

INFORMATOR PARAFIALNY

BOŻE NARODZENIE 2014



Boże przedstawienie

Na Horebie

***– Bóg będący obecnością –
przedstawił się: Jestem Zbawicielem***

W Betlejemie

***– Bóg będący sprawiedliwością –
przedstawił się: Jestem Miłością***

W sercu kamiennym

***– Bóg będący wiecznością –
przedstawia się: Jestem Twoją Teraźniejszością***

Ks. Marek Jerzy Ugłorz

***W ten świąteczny czas niech do nas
przyjdzie Pan i umocni swoim
pokojem, abyśmy go mogli rozdáwać
wszędzie tam, gdzie niepokój.
Błogosławionych świąt Bożego
Narodzenia pełnych wiary, nadziei
i miłości oraz dobrego
Nowego Roku 2015***

życzą

ks. prob. Michał Makula z rodziną

Rada Parafialna

Pracownicy Parafii



ŚWIĄTECZNE REFLEKSJE

Hasło roku 2015:

***Przyjmujcie jedni drugich, jak i Chrystus
przyjął nas, ku chwale Boga.***

(List do Rzymian 15,7)

Gdy redagowany jest nowy numer Informatora Parafialnego mamy początek grudnia, a więc rozpoczynając Adwent, rozpoczynamy jednocześnie rok kościelny. Do rąk Czytelników dociera on końcem grudnia, w okresie świątecznie-noworocznym.

Początek roku kościelnego, jak i początek roku kalendarzowego sprawiają, że z jednej strony spoglądamy wstecz, na to co za nami, a z drugiej strony snujemy plany i marzenia dotyczące przyszłości. Spoglądając na wydarzenia minionych 12 miesięcy wspominamy chwile radosne, jak i smutne. Widzimy wiele dobra, którego doświadczyliśmy, ale też w pamięci mamy to, co trudne i bolesne.

Jest kilka wydarzeń i dat z życia naszej parafii, które pozostaną w pamięci na dłużej. Z całą pewnością wydarzenia, które rozegrały się 15 marca i w następnych dniach, będą przypominały nam, że nie wszystko w naszym życiu możemy przewidzieć i zaplanować, a często plany musimy zmienić i to bardzo szybko. Złamany przez wicheru krzyż sprawił, że, chyba po raz pierwszy w historii naszej parafii, musieliśmy nagle odwołać niedzielne nabożeństwo w kościele i na szybko zorganizować je w naszej kaplicy. Zagrożenie było zbyt duże, by wchodzić głównym wejściem do kościoła, gdyż zwisający krzyż w każdej chwili mógł się oderwać i spaść na wejście. Kolejne próby podejścia do wierzchołka wieży spęzły na niczym, gdyż warunki atmosferyczne na to nie pozwalały. Trzeba było uzbroić się w cierpliwość i czekać.

Jak jest z naszą cierpliwością i zdolnością do czekania? Często żyjemy w takim pędzie, że wolimy i chcemy mieć wszystko już tu i teraz. Po co czekać, gdy można pójść na skró-

ty. Po co być cierpliwym, gdy mając wpływ, znajomości możemy coś przyspieszyć, skrócić kolejkę, ominąć czekających, przy okazji uważając ich za frajerów. Mam nadzieję, że to co naszkicowałem nie jest regułą, ale – chyba wszyscy to widzimy – jest częstą praktyką w dzisiejszym świecie.

Jednak przychodzą takie momenty, jak chociażby to wydarzenie z krzyżem, że niczego nie da się przyspieszyć. Pomimo wielu przykrych słów ze strony stojących w korkach z powodu zamkniętej ulicy, trzeba cierpliwie czekać na odpowiedni moment. Takich sytuacji, gdy musimy uzbroić się w cierpliwość i czekać, w życiu jest więcej. Tak naprawdę te cechy powinny być oczywiste w życiu chrześcijanina, o czym przypomina nam Adwent.

A radość? Też wiele jej w minionych miesiącach doświadczyliśmy, tak w życiu prywatnym, czy parafialnym. Moment, gdy pierwszy raz bierze się na ręce swoje dziecko na zawsze pozostaje w pamięci. Również chwila otwierania, z drżącymi rękami, znalezionej pod zerwanym krzyżem kapsuły z dokumentami, to wydarzenie pozostawiające trwałe ślad. Tych radości było więcej, ale dzielę się tymi, w mojej subiektywnej ocenie, najważniejszymi.

A co przed nami? Tego nie wiemy. Co przyniesie Nowy Rok jest owiane mgłą tajemnicy. Na szczęście to co jest najważniejsze w życiu chrześcijanina pozostaje niezmiennie. Cele wiary, do których podążamy, pozostają te same. Jednak, pomimo jasno wyznaczonego celu, do którego Bóg nas prowadzi, nieraz musimy odpowiedzieć sobie na pytania, które na tej drodze się pojawiają.

Takim pytaniem jest m.in. nasze pojmowanie Jezusa. Po co On przyszedł tak naprawdę tu, na ten świat? Jak rozumiemy Jego misję? Skoro już przyszedł, to jakie mamy oczekiwanie względem Niego? A może: jakie On ma oczekiwanie względem nas?

W pierwszą niedzielę Adwentu rozważaliśmy tekst ewangeliczny o triumfalnym wjeździe



Jezusa do Jerozolimy. Jest tu ewidentne nawiązanie do wjazdu króla, który po zwycięskiej bitwie jest witany przez lud. Ten obraz był bardzo wyraźny i oczywisty dla ówczesnych ludzi w tamtym kręgu kulturowym. Jednak jest coś, co nie pasuje, co nie trzyma się całości, co jest pewnego rodzaju paradoksem, a może dla niektórych wręcz karykaturą.

Otóż, król-władca po zwycięskiej bitwie wjeżdżał do stolicy na rumaku otoczony swoim uzbrojonym wojskiem. To był wyraz radości, ale też siły i potęgi władcy, który oczekuje szacunku i posłuszeństwa, często opartego na strachu ludu.

W tej historii Jezus wjeżdża na osła, otoczony swoimi uczniami, którzy chyba w tym momencie niewiele rozumieli z tego, w czym uczestniczą. Myślę, że też ci ludzie, którzy owacyjnie Go witają, do końca nie wiedzą o co chodzi. Z pewnością wieści o działalności Jezusa rozchodziły się dość szybko, pomimo tego, że Jezus zabraniał ludziom mówić o uzdrowieniach i innych cudach. Nie chciał być utożsamiany z tą działalnością, nie chciał uchodzić za cudotwórcę, lekarza czy szamana. Jego głównym zadaniem było budzenie cudu wiary w człowieku. Otwierał ludzkie oczy ze ślepoty, ale głównie tej, że człowiek sam siebie nie mógł zobaczyć, nie mógł siebie poznać, nie widział tego, co dzieje się z jego w jego życiu, nie dostrzegał innych ludzi i ich potrzeb. Otwierał uszy, byśmy usłyszeli Boga, samych siebie i innych, którzy są wokół nas. Dawał nadzieję, wbrew nadziei. Przywracał do życia tych, którzy zdaniem wielu byli już umarli i nie do uratowania, przywracał godność tym, którzy ze swej godności dawno zostali odarci. Jezus właśnie po to przyszedł na świat. Po to narodził się w grocie betlejemskiej i z tego powodu chodził po ziemi, nauczając i pokazując człowiekowi jak można żyć.

Jednak czy taki Jezus nie rozczarowuje? Z pewnością ci ludzie, zebrani na ulicach Jerozolimy, gdy ich entuzjazm opadł, odwrócili się od Jezusa, bo dobrze wiemy, że trzy dni później na dziedzińcu pałacu arcykapłanów nie wołali już radosnego „Hosanna”, ale zło-

wrogie „ukrzyżuj Go!”. Może rozczarował ich osioł, na którym jechał? A może byli rozczarowani tym, że Jego uczniowie nie mieli broni?

A co z nami? Może też, jak tamci ludzie sprzed 2000 lat, koncentrujemy się wokół oczekiwań, mających związek z jakimś naszym problemem? Może chcemy jakiegось radykalnego rozwiązania w konkretnej życiowej sytuacji?

Jednak czy mając takie oczekiwania nie wypaczamy istoty Jego przyjścia? Jezus nie przychodzi rozprawić się z tym światem poprzez siłę, polityczne naciski, wydobywając najnowsze zdobycze techniki wojskowej i realizując w ten sposób nasze zachcianki. Proctwo Starotestamentowe dokładnie to zapowiedziało: „Oto Król twój przychodzi do ciebie łagodny i jedzie na osła”. Przychodzi jako cierpiący, pokorny, sprawiedliwy i łagodny. Wreszcie przychodzi, bo jest posłany przez samego Boga. Tym samym pokazuje w jaki sposób wypełnia się Jego misja, ale także objawia wolę Bożą dotyczącą każdego człowieka.

Rodząc się w takim, a nie innym miejscu, w takiej rodzinie, w takich warunkach, a później wjeżdżając triumfalnie na osiołku do stolicy pokazuje jaki jest cel Jego działalności. Jego intronizacją będzie krzyż i śmierć. To co z pozoru wydaje się być słabe i przegrane – zwycięża. Bo to jest droga dla nas i za nas. On czyni to po to, by być blisko każdego człowieka, by nikt nie był wykluczony z doskonałego Bożego planu zbawienia. Otwiera nasze oczy, nasze serca, przywraca do życia, wlewa nadzieję, błogosławi.

Hasło roku 2015 *Przyjmujcie jedni drugich, jak i Chrystus przyjął nas, ku chwale Boga* nawołuje nas do tego, byśmy starali się chociaż trochę przybliżyć do wzoru, którym jest Jezus. Dlatego niech to będzie naszym zadaniem na każdy dzień Nowego Roku. Doświadczać Chrystusa, a przez Niego cudu budzącej się wiary, niech naszą odpowiedzią będzie serce otwarte na Jego głos i otwarte na drugiego człowieka. Amen

ks. Michał Makula



DZIAŁALNOŚĆ PARAFII

W Informatorze Parafialnym możemy przeczytać sprawozdania z różnych wydarzeń, jakie miały miejsce w roku 2014. Wszyscy doskonale zdajemy sobie sprawę, że jest to tylko wycinek działalności i służby, jaką podejmuje łódzka parafia ewangelicka św. Mateusza. To dobrze, że jesteśmy aktywni na tak wielu obszarach.

Wszystko co dzieje się w kościele jest spotkaniem. Spotykamy się z Bogiem, z Bożym Słowem, przy Stole Pańskim, wreszcie ze sobą wzajemnie. Taka jest istota Kościoła rozumianego jako społeczności ludzi wiary. Ma to miejsce na niedzielnych, świątecznych i tygodniowych (w pasji i adwencie) nabożeństwach. Do tego, raz w miesiącu, odbywają się nabożeństwa dla rodzin ze skróconą liturgią młodzieżową. W każdą niedzielę odbywają się szkoły niedzielne. W tygodniu lekcje religii, nauka konfirmacyjna, spotkania młodzieży. W okresie świątecznym ma miej-

sce „gwiazdka dla dzieci”, w czasie której nasi najmłodszy przygotowują specjalny program i otrzymują prezenty. Dwie osoby z naszej parafii, Emilia Makula i Justyna Nykiel, zostały finalistkami ogólnopolskiego konkursu biblijnego *Sola scriptura*, który miał miejsce w marcu br. w Bielsku-Białej. Zimowiska, wyjazdy weekendowe, rekolekcje to wszystko skierowane jest do rodzin, dzieci, młodzieży i starszych.



Nie wyobrażamy sobie wielu uroczystości, jak Święto Parafialne, Herbatki czy obiady diakonijne, bez udziału i wielkiego zaangażowania Koła Pań. W okresie świątecznym Koło Pań przygotowuje paczki dla dzieci i seniorów. Za tę służbę, pełną poświęcenia, chcę w szczególny sposób podziękować.

Nasz kościół w świadomości mieszkańców miasta i regionu utożsamiany jest mocno z działalnością kulturalną i społeczną. Parafia prowadzi stację socjalną z wypożyczalnią





sprzętu rehabilitacyjnego. Działalność stacji diakonijnej skierowana jest w pierwszej kolejności do wiernych naszej parafii poprzez odwiedziny i pomoc osobom starszym, schorowanym, pozbawionym opieki. Wypożyczalnia otwarta jest dla wszystkich mieszkańców miasta, którzy mogą wypożyczyć wysokiej klasy sprzęt rehabilitacyjny. Sprzęt ten pozyskujemy ze współpracy z zakonem Joannitów, jak i ze środków własnych. Nasza księgarnia sprzedaje literaturę chrześcijańską, a także związaną z historią Łodzi. Jednocześnie w księgarni możemy nabyć świece „Wigilijnego dzieła pomocy dzieciom”, płyty z muzyką, jak i uzyskać informacje o działalności parafii. Koncerty w ramach cyklu „Niedziela z muzyką u św. Mateusza” czy organizowanie „Nocy muzeów”, udostępnianie kościoła na koncerty zewnętrzne, sprawia, że nasz kościół jest miejscem dobrze odbieranym w społeczeń-

stwie. Otwieranie się na zewnątrz jest bardzo ważnym zadaniem.

Co cieszy, dostrzegana jest również działalność i zaangażowanie naszych parafian na rzecz kultury. W tym roku wyróżnienie Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego otrzymał pan Janusz Gust. W roku ubiegłym nagrodę ministerialną

otrzymały: prof. Irena Wiselka-Cieślak oraz pani Beata Hejman-Soczyńska.

Po zmianach w Polskim Towarzystwie Ewangelickim chcemy spotykać się raz na dwa miesiące. Tematyka spotkań krąży wokół tożsamości ewangelickiej, a związane to jest ze zbliżającym się jubileuszem 500-lecia Reformacji. W rozmowach z wieloma osobami wyrażana była potrzeba, by przypomnieć podstawy naszej wiary, a więc to, co kiedyś było omawiane na nauce konfirmacyjnej czy przygotowaniach do konwersji. Spotkania PTE nie są kierowane tylko do członków





Towarzystwa, ale do wszystkich zainteresowanych, również do tych, którzy nie są członkami naszej Parafii, a są zainteresowani protestantyzmem. Tematy takie jak: „Sakramenty w Kościele luteranśkim” lub „Czy ewangelicy obchodzą Święta?” mają z jednej strony przypomnieć naszą tożsamość, a z drugiej przybliżyć ją tym, którzy chcą się czegoś więcej o nas dowiedzieć.

Rada Parafialna spotyka się regularnie, co miesiąc, a gdy trzeba to częściej. Zadaniem Rady jest nadzorowanie tego, co dzieje się w parafii, tak w wymiarze duchowym, jak i materialnym. Na zebraniach poruszamy wiele spraw, również tych o delikatnej materii, jak pomoc najbardziej potrzebującym. Z troską myślimy o naszym majątku, który cały czas wymaga inwestycji, przemyślanych i odpowiedzialnych decyzji. Potrzeb jest bardzo wiele, a nie zawsze wystarcza środków na realizację. Stąd też podejmujemy starania, by pozyskać środki zewnętrzne na różne projek-



ty, które pomogą nam zachować i ulepszyć nasz majątek, zmniejszyć koszty funkcjonowania, a przede wszystkim, by to co mamy, służyło nam w zadaniach, do których Bóg nas powołał. Tym wszystkim, którzy angażują się dla dobra Parafii, wolontariuszom i pracownikom, za poświęcony czas i siły serdecznie dziękuję.

O uroczystościach parafialnych, wyjazdach, działalności chóru i wielu innych obszarach funkcjonowania, będzie można przeczytać w kolejnych artykułach na łamach Informatora Parafialnego, do czego gorąco zachęcam.

ks. Michał Makula

ZŁAMANY KRZYŻ

W czasie pasyjnym zastanawiamy się nad znaczeniem męki naszego Pana, Jezusa Chrystusa. Siłą rzeczy poprzez tematykę tego okresu liturgicznego częściej spoglądamy na krzyż Golgoty, rozpatrując poszczególne etapy Jezusowej wędrówki. W tegoroczny czas pasyjny w szczególnie sposób krzyż odbił swoje piętno na łódzkiej parafii. W nocy 15 marca wskutek gwałtownej wichury złamał się krzyż wieńczący 80-metrową wieżę. Te wydarzenia zmusiły nas do zatrzymania się, by spojrzeć na wieżę kościoła św. Mateusza. Zweryfikowaliśmy nasze plany, bo z powodu tego zdarzenia nie mogliśmy odprawić nabożeństwa w naszym kościele. Krzyż wisiał przechylony w stronę wejścia do kościoła i groźba jego zerwania z każdą chwilą stawała się bardziej realna. Smutny widok złamanego krzyża,





do tego cała wrzawa medialna wywołana tym wydarzeniem, gdyż nastąpił paraliż centrum Łodzi, to wszystko nie nastrajało nas optymistycznie. Na ponad dobę został wstrzymany ruch samochodowy i tramwajowy na ulicy Piotrkowskiej, głównej ulicy miasta. To wszystko sprawiło, że oprócz wielu problemów związanych z kwestią bezpieczeństwa, ze sprawami technicznymi, pojawiła się też refleksja nad rolą i miejscem krzyża w naszym życiu. Nikt w Łodzi nie przechodził obojętnie wokół tych wydarzeń. Można było spotkać się często ze skrajnymi reakcjami mieszkańców. I nie chodzi tu tylko o kwestię dwóch metalowych elementów połączonych ze sobą i wieńczących wieżę pięknego kościoła, ale o rolę krzyża Jezusa Chrystusa w życiu każdego człowieka. Pomimo wszystko, myślę, że takiej refleksji potrzebujemy nie tylko w czasie dramatycznych wydarzeń i nie tylko w czasie pasywnym, ale na co dzień.

Niecodzienną i bardzo niebezpieczną akcję śledziły wszystkie media. Telewizje informacyjne przekazywały relacje na żywo spod

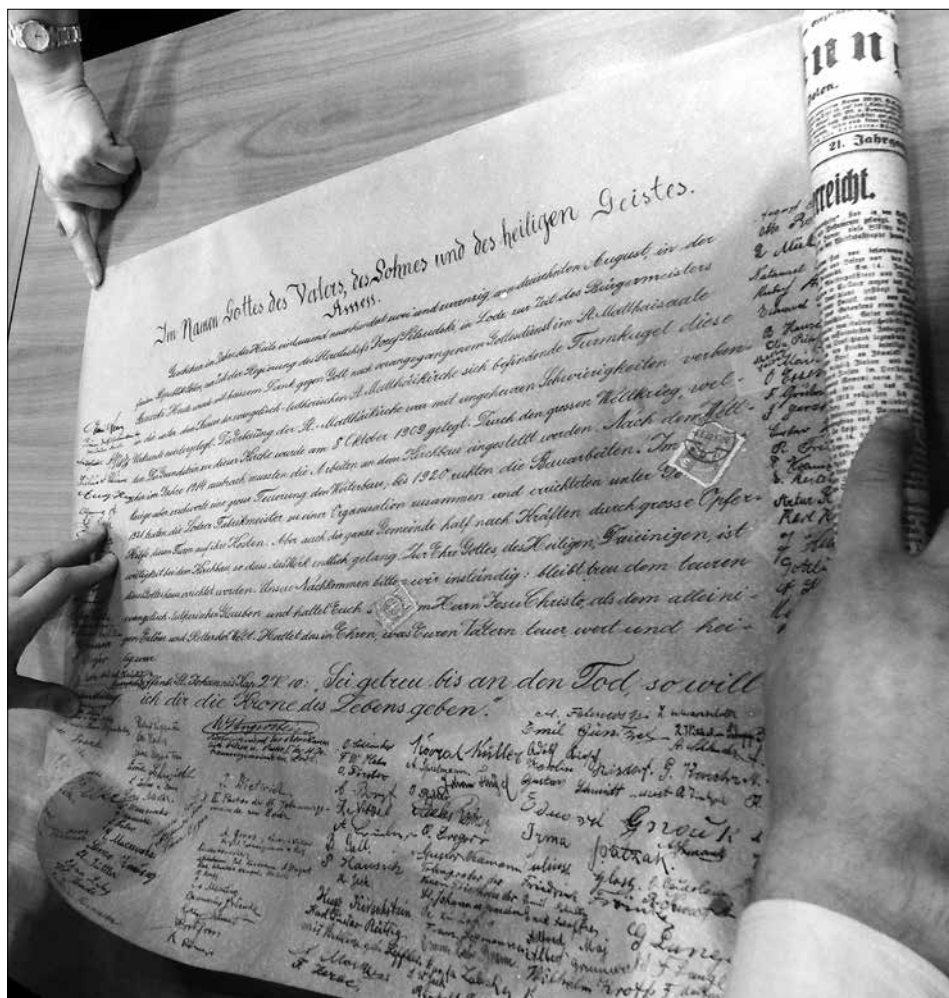
kościoła. Po bezpiecznym sprowadzeniu złamanego krzyża na ziemię wydawało się, że emocje opadły, że trzeba po prostu pogodzić się z tym, co się stało i planować odbudowę zwieńczenia wieży. W tym momencie wydawało się, że z tego doświadczenia nic pozytywnego już nie może wynikać. A jednak pod złamanym krzyżem było coś jeszcze. Nasi przodkowie zamieścili kolejną kapsułę czasu z przekazem dla tych, którzy ją odnajdą. Miało to miejsce 13 sierpnia 1922 roku. Zawarli w niej przesłanie dla nas dzisiaj żyjących. Oto tekst z odnalezionego dokumentu:



W imię Boga Ojca, Syna i Ducha Świętego. Amen.

Działo się to w roku 1922, dnia 13 sierpnia, w wolnej Rzeczypospolitej Polskiej, w czasach rządów Józefa Piłsudskiego, w Łodzi na ten czas burmistrzem był Rzewski. Dzisiaj, z wielką wdzięcznością Bogu, po nabożeństwie odprawionym w kaplicy św. Mateusza, do kuli znajdującej się pod krzyżem kościoła ewangelicko-luterańskiego św. Mateusza ten dokument został złożony. Budowa kościoła św. Mateusza przebiegała z wielkimi przeciwnościami. Kamień węgielny tego kościoła został złożony 8 października 1909 roku. Przez wybuch wielkiej wojny w roku 1914 wstrzymano prace. Po zakończeniu wojny drożyzna spowodowała wstrzymanie





prac budowlanych do roku 1920. W roku 1921 łódzcy fabrykanci zawiązali organizację i z Bożą pomocą sfinansowali budowę wieży kościoła. Jednak również cała parafia pomagała na tyle na ile potrafiła poprzez wielką ofiarność, by tego dzieła dokończyć. Na chwałę Boga Świętego, w Trójcy Świętej Jedyngo, ten Dom Boży jest wznoszony. Tych co po nas przyjdą prosimy: bądźcie wierni ewangelicko-luterańskiej wierze, trzymajcie się wiernie naszego Pana Jezusa

Chrystusa, jedyngo Wybawiciela i Zbawiciela świata. Zachowajcie z dumą to, co waszym Ojcom było drogie, wartościowe i święte.

Objawienie św. Jana 2,10: Bądź wierny aż do śmierci, a dam Ci koronę żywota.

Wzorem poprzednich odkryć postanowiliśmy zaprezentować przesłanie sprzed lat szerszej publiczności. Znowu przed kościołem ustawiły się wozy transmisyjne, dziennikarze



zadawali pytania, a my mogliśmy podzielić się radosnym odkryciem. Czasami droga od smutku do radości jest bardzo krótka.

W czasie konferencji o kapsule opowiadali: wybitny znawca Łodzi senator Ryszard Bonisławski, kulturoznawca i badacz piśmiennictwa prof. Jarosław Płuciennik oraz proboszcz parafii ks. Michał Makula. Ryszard Bonisławski zajął się odczytywaniem podpisów złożonych pod dokumentem. Przedstawił bliżej postaci luterzańskich duchownych Superintendenta Diecezji Piotrkowskiej ks. Wilhelma P. Angersteina, jednocześnie pierwszego proboszcza parafii św. Jana w Łodzi oraz ks. Juliusza Dietricha – budowniczego kościoła. Zwrócił uwagę na komitet budowy wieży składający się z łódzkich fabrykantów, którzy byli jednocześnie członkami Rady Parafialnej.



Prof. Jarosław Płuciennik, jako kulturoznawca i badacz piśmiennictwa zwrócił uwagę na symbolikę tego dokumentu. (...) Zarówno symbolika, jak narracja, czyli opowieść, niesie z sobą nadzieję. Choć praca naszego umysłu jest w tym wszystkim czasem zadziwiająca. No bo miejsce umieszczenia kapsuły było niecodzienne. Wyniesione ponad okoliczne domy, jedno z najwyższych w owym czasie w mieście.

W wielu kulturach świątynia jest miejscem szczególnym, umieszczonym na wzgórzu, spójrzmy choćby na Świątynię Jerozolimską. Krzyż wieńczył wieżę, był najbardziej wy-

sionym fragmentem świątyni. Można przypuszczać, że autorzy przesłania w kapsule wyobrażali sobie wszystkie możliwe okoliczności, pośród których dochodzi do odkrycia jej, ujawnienia, objawienia. Musiały one wyglądać wtedy dramatycznie. Tylko dramatyczne okoliczności mogą sprawić, że krzyż zostanie usunięty z wieży. To jest sprawa tożsamości chrześcijańskiej, ewangelickiej czy luterńskiej. Dlatego cechy tego tekstu są zastanawiające: jest znacznie krótszy niż ten z poprzedniej kapsuły, ale i wymowa jest bardziej dramatyczna.

Dalej prof. Płuciennik zauważył: Twórcy przesłania zdają się nam mówić: było ciężko, budowa była przerywana, była wielka wojna, ale ofiarność ludzi zdziałała cuda. Idźcie w nasze ślady. Tak można byłoby sparafrazować opowieść z listu znajdującego w kapsule.

Patrząc na piękno naszego kościoła nie widzi się tych dramatycznych okoliczności, zresztą zasadniczo nie doceniamy dramatyzmu codziennych wydarzeń. A wystarczy przecież silniejszy podmuch wiatru i kościół chrześcijański zostaje pozbawiony najważniejszego symbolu – krzyża na wieży. W tych okolicznościach pojawia się przesłanie nadziei, przesłanie natchnienia do nie ustawiania w wysiłkach. Cytat na końcu listu z kapsuły z Objawienia św. Jana „Bądź wierny aż do śmierci, a dam Ci koronę żywota” jest właśnie takim elementarnym światłem nadziei. No i wiary w lepsze życie.

Ks. Michał Makula zauważył, że kapsuła przenosi nas do przeszłości. (...) Tego świata już nie ma, tej Łodzi też nie. Mimo upływu zaledwie 92 lat bardzo dużo się wydarzyło. Zmienili się ludzie, którzy kiedyś tu na ulicy mówili po polsku, w jidysz, po niemiecku, rosyjsku. Chodzili do różnych kościołów, cerkwi, synagog. Byli przedstawicielami różnych narodowości. Niby tyle nas dzieli od tamtych czasów. Jednak jest coś, co



nas, dzisiejszych ewangelików łączy z tymi, którzy przed laty tu żyli i w tym kościele się modlili. Oni nam o tym przypomnieli pisząc dokument znaleziony w wieży. Łączy nas przede wszystkim wiara w Jezusa Chrystusa. Łączy nas przywiązanie do ewangelickiej tradycji. Łączy nas nadzieja, że nawet po trudnych czasach, po ciężkich doświadczeniach wszystko może się zmienić i znowu nad nami zaświeci słońce.

Właśnie tego doświadczyliśmy w tegorocznym czasie pasyjnym. Kapsuła jest czymś optymistycznym i daje nadzieję. Wszystkie trudne doświadczenia są przemijające, trzeba zachować wiarę i z nadzieją spoglądać w przyszłość. O tym też przypomina nam biblijne hasło kwietnia zapisane w Ew. Jana: *Smutek wasz w radość się zamieni.* Tego przecież doświadczamy każdego dnia.

ks. Michał Makula

ROK WIELU JUBILEUSZY

Krzyż i nowa kapsuła

Budynek kościoła bez krzyża sprawiał smutne wrażenie. Przez pół roku trwały prace związane z załatwianiem formalności, projektowaniem i wykonaniem nowego krzyża na wieży. Firma, która podjęła się zadania instalacji krzyża, dokonała przeglądu poszycia, jak i konstrukcji wieży. Wykonano nowe parapety, wymieniono wszystkie szyby, a także została wykonana nowa instalacja odgromowa na dachu najwyższego punktu kościoła. Nowy krzyż został wykonany z blachy nierdzewnej kwasoodpornej. Jest o wiele lżejszy od pierwowzoru, jednocześnie zachowuje dokładnie takie same wymiary.

Krzyż to nie tylko symbol, ale krzyż to treść życia człowieka wiary. Bo w krzyżu Chrystusa odnajdujemy ratunek dla człowieka. Dlatego chcemy, by ten symbol z wieży kościoła wskazywał nam drogę do łaski, którą mamy przez ofiarę Jezusa Chrystusa.

Nawiązując do odkrycia kapsuły czasu w kuli pod złamanym krzyżem, postanowiliśmy w tym samym miejscu zamieścić przesłanie dla przyszłych pokoleń. Tekst do kapsuły był wyłożony na jednym z poprzedzających

wydarzenie nabożeństw i obecni parafianie mieli możliwość złożenia swoich podpisów na dokumencie. Przesłanie zostało przedstawione na specjalnym koncercie jubileuszowym w ramach cyklu „Niedziela z muzyką u św. Mateusza”, w niedzielę 7 września 2014 roku.

„Zachowaj nas przy Słowie Swym”. Tak brzmi inskrypcja na jednym z dzwonów naszego





kościół, powtarzająca słowa pieśni ks. dra Marcina Lutra. Te słowa zostają odczytane na publicznej uroczystości dnia 7 września 2014 r. przed specjalnym koncertem w Kościele św. Mateusza (jednym z cyklu Niedziela z Muzyką u św.

Mateusza) z okazji 105. rocznicy poświęcenia kamienia węgielnego kościoła, 90. rocznicy poświęcenia dzwonów tego kościoła, 85. rocznicy poświęcenia organów. W tym podniosłym momencie zaprezentowano społeczności kościoła i Łodzi także nowy krzyż, który wraz z niniejszą kapsułą zostanie niebawem zamontowany na wyremontowanym kościele i wieży. Nowy krzyż ma zastąpić ten, który wieńczył naszą wieżę kościelną od 1922 roku a został połamany i zerwany przez wicher 15 marca 2014 r. W tych okolicznościach znaleźliśmy również przesłanie od dawnych parafian, budowniczych naszego kościoła datowane na rok 1922, dzień 13 sierpnia. Przeżywalismy wtedy, w marcu czas pasyjny i jednym z haseł biblijnych tego okresu były słowa z Ewangelii Jana 16:20 „smutek wasz w radość się zamieni”. W czasie pasyjnym zastanawiamy się nad znaczeniem męki naszego Pana,





Jezusa Chrystusa. Siłą rzeczy, poprzez tematykę tego okresu liturgicznego, częściej spoglądamy na krzyż Golgoty, rozpatrując poszczególne etapy Jezusowej wędrówki. W tegoroczny czas pasyjny w szczególny sposób krzyż jako symbol odbił swoje piętno na łódzkiej parafii przez dramatyczną w skutkach wicherę. To przesłanie, które znaleźliśmy w kapsule pod złamanym i zerwanym krzyżem napawało nas jednak nadzieją: twórcy przesłania i budowniczowie kościoła mówili nam ponad czasem, że było ciężko, budowa była przerywana, była wielka wojna, ale ofiarność ludzi zdziałała cuda. Idźcie w nasze ślady.

Tamtego świata sprzed lat teraz już nie ma, tej Łodzi też nie. Mimo upływu zaledwie 92 lat bardzo dużo się wydarzyło. Zmienili się ludzie, którzy kiedyś na ulicach Łodzi mówili po polsku, w jidysz, po niemiecku, rosyjsku. Chodzili do różnych kościołów, cerkwi, synagog. Reprezentowali różne narodowości. Łączy nas z nimi teraz przede wszystkim wiara w Wyzwoliciele. Łączy nas przywiązanie do ewangelickiej tradycji słowa. Łączy nas nadzieja, że nawet po trudnych czasach, po ciężkich doświadczeniach wszystko może się odmienić i znowu nad nami zaświeci słońce wolności Jezusa. Mamy nadzieję, że czytając to nasze przesłanie zrozumieją nasz żal z zerwanego krzyża i naszą nadzieję wynikającą z odnalezionej kapsuły sprzed lat: „Bądź wierny aż do śmierci, a dam Ci koronę żywota.”

105 rocznica poświęcenia kamienia węgielnego

Początek XX w. to intensywny rozwój naszego miasta, a stały wzrost liczby łódzkich ewangelików spowodował potrzebę wybudowania dużego kościoła, który pomieści więcej wiernych na nabożeństwie.



25-lecie istnienia Parafii św. Jana było jednocześnie sposobnością do uroczystego wmurowania kamienia węgielnego pod budowę kościoła św. Mateusza, co miało miejsce **8 października 1909 roku.**

Wspominając tamte wydarzenia odprawiliśmy uroczyste nabożeństwa w niedzielę 5 października z udziałem zwierzchnika Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego ks. bpa Jerzego Samca. W czasie nabożeństwa został poświęcony Słowem i modlitwą nowy krzyż. Biskup Kościoła w swoim kazaniu zauważył, że łódzki kościół ewangelicki św. Mateusza należy do jednych z najpiękniejszych kościołów w Polsce. Podziękował za dbanie o tę świątynię i zachęcił do wytrwałego budowania wiary wszystkich, którzy w nim się gromadzą. Po nabożeństwie odbyła się uroczysta „Herbatka parafialna” oraz spotkanie Rady Parafialnej z Biskupem Kościoła.



**Dzwony w kościele
ewangelicko-augsburskim św. Mateusza**
– 90 lat od poświęcenia

Kościół św. Mateusza, który ma strzeli-
stą i wysoką na 80 metrów wieżę, posiada
wspaniałe stalowe dzwony, których łączna
waga wynosi 10 338 kg. Cztery największe
dzwony ufundował Robert Lutringer z żoną
(małżeństwo ufundowało ponadto zegar
w wieży oraz wielki witraż przedstawiają-
cy Zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa).
Kolejne dzwony ufundował ks. radca Juliusz
Dietrich wraz ze swoją siostrą Jadwigą Miller
(z d. Dietrich), a najmniejszy ofiarowała firma
ludwisarska, która odlała wszystkie dzwony –
F. Schilling z Apolda w Turynii. **Poświęcono
je 2 listopada 1924 roku.**

Wszystkie dzwony zostały ze sobą harmo-
nijnie zestrojone. Trzy największe dzwony
mają takie same tony, jak dzwony kościoła
zamkowego w Wittenberdze. Budowniczy
kościola ks. Juliusz Dietrich w ten sposób
chciał łódzkim ewangelikom wskazać na
dziedzictwo Reformacji.

Dzwony w kolejności od najmniejszego:

1. Dzwon: Modlitwa
Inskrypcja: „Z codziennych trosk
i zmartwień wzywaj nas do błogości”
Średnica: 101cm
Waga: 430 kg
Zestrojony w tonacji H
2. Dzwon: Pokuta i Upomnienie
Inskrypcja: „Bądź wierny aż do śmierci”
Średnica: 129 cm
Waga: 894 kg
Zestrojony w tonacji G
3. Dzwon: Marcin Luter
Inskrypcja: „Zachowaj nas przy Słowie Swym”

Średnica: 138 cm
Waga: 1094 kg
Zestrojony w tonacji Fis

4. Dzwon: św. Piotr
Inskrypcja: „O Duchu Święty, nawracaj nas”
Średnica: 157 cm
Waga: 1604 kg
Zestrojony w tonacji E
5. Dzwon: św. Jan
Inskrypcja: „O Jezu Chryste, Synu Boży,
zmiłuj się nad nami”
Średnica: 176 cm
Waga: 2196 kg
Zestrojony w tonacji D
6. Dzwon: św. Paweł
Inskrypcja: „Chwała Bogu na wysokościach”
Średnica: 215 cm
Waga: 4120 kg
Zestrojony w tonacji: H

Organy

– 85 lat od poświęcenia

Największe łódzkie organy zostały poświę-
cone 12 maja 1929 roku. Instrument wykonała
firma Braci Rieger z Jägerdorfu i otrzymały
opus 2360-te. Imponujący swymi rozmiarami
instrument o 60 głosach, trzech manualach
i pedale posiada trakturę pneumatyczną i na-
wiązuje w swojej estetyce brzmieniowej do
tradycji romantycznej.

Brzmienie organów od wielu lat znane
jest łódzkim melomanom. Od 19 lat parafia
św. Mateusza organizuje cykl comiesięcznych
koncertów „Niedziela z muzyką u św. Mate-
usza”. O wysoki poziom koncertów dba, od
samego początku, dyrektor artystyczny cyklu
prof. Irena Wiselka-Cieślak.

Opracował: ks. Michał Makula



WIZYTA SEKRETARZA GENERALNEGO ŚWIATOWEJ FEDERACJI LUTERAŃSKIEJ W ŁODZI

7 lipca br. odwiedził naszą Parafię św. Mateusza w Łodzi sekretarz generalny Światowej Federacji Luterkańskiej ks. dr Martin Junge. W czasie swojej wizyty spotkał się w naszym kościele z proboszczem parafii ks. Michałem Makulą, pełniącym w tym czasie funkcję przewodnika po pięknym budynku naszego kościoła. Ks. Junge interesował się nie tylko architekturą, ale zwracał uwagę także na działalność charytatywną naszej parafii w ramach Diakonii. W spotkaniu uczestniczył również Biskup Kościoła ks. Jerzy Samiec, kierownik biura Biskupa Kościoła Anna Wrzesińska oraz prof. Jarosław Pluciennik.

Ks. Junge przybywał w Polsce na Spotkaniu Chrześcijań Europy Środkowo-Wschodniej we Wrocławiu (4 – 6 lipca).

Ks. Junge w trakcie pobytu w Polsce wizytował parafie luterkańskie w Karpaczu, Świdnicy, Łodzi oraz parafię św. Trójcy w Warszawie:

Jestem pełen podziwu dla tego, jak mała grupa parafian jest w stanie dbać o pomniki kultury, jakimi są te kościoły (por. Luteranie.pl). Ks. Junge spotkał się ponadto z Konferencją Biskupów Ewangelickich, aw Pałacu Prezydenckim z szefem Kancelarii Prezydenta RP ministrem Jackiem Michałowskim.

Światowa Federacja Luterkańska powstała

w 1947 roku w Lund. Kościół Ewangelicko-Augsburski w Polsce jest członkiem założycielem ŚFL (jednym z 144 członków).

Ks. dr Martin Junge to sekretarz generalny Światowej Federacji Luterkańskiej, wybrany w 2009, urzędujący od listopada 2010 r. w Genewie. Urodzony i wykształcony w Chile. Studiował teologię w Getyndze w Niemczech (1980–1986), ordynowany w 1989. Interesowało go pojęcie grzechu pierworodnego i jego luterkańskie rozumienie. Był pastorem w Santiago do 2000 r. Przebywał na stażach w Brazylii. Od 1996, był prezydentem Ewangelickiego Luterkańskiego Kościoła w Chile (IELC). Ksiądz Junge to aktywny działacz ekumeniczny, zarówno w ramach samego chrześcijaństwa, jak i dialogu między największymi religiami: chrześcijaństwem, judaizmem i islamem. Posiada, poza dyplomem studiów



Od lewej: ks. bp Jerzy Samiec, ks. Michał Makula, ks. Martin Junge, prof. Jarosław Pluciennik



teologicznych, dylom zaawansowanych studiów zarządzania organizacjami wolontaryjnymi z Uniwersytetu we Fryburgu, w Szwajcarii. Interesowało go także pojęcie niesprawiedliwego długu. Jest otwartym przeciwnikiem przemocy w rodzinie.

Żonaty z Mariettą Ruhland, ma dwoje dzieci. Jak mogliśmy się osobiście przekonać, ksiądz Junge jest niezwykle otwartym, skromnym i bardzo interesującym człowiekiem.

Jarosław Płuciennik

CHÓR PARAFIALNY

„Jak było? No, jak było? Czy ktoś słyszał, jak było to odebrane?” – takie pytania słyszać zawsze w gronie chórzystów po występie. Po tylu latach, po tylu występach, takie pytania powinny już chyba dziwić. Czy występ to nie jest „bułka z masłem”? Czy występy nie są do siebie podobne? Nie, to nawet nie jest bułka z szynką – to jest bułka z kawiozem. Za każdym występem stoi sporo prześpiewanych godzin na próbach. Każdy występ jest uwieńczeniem długiej, mozolnej, czasem nieznośnej pracy, ćwiczeń – po wielokroć tego samego. Tak więc takie zainteresowanie samych występujących odzewem po zaprezentowaniu efektów pracy, to oznaka prze-

żywiania występu, śpiewu, śpiewanych treści. Śpiewaniu przyświeca jeszcze jedno – chęć sprawienia przyjemności innym. Nie zważając na pewne drobne ograniczenia związane np. ze złym samopoczuciem lub chorobami. I, jak w życiu bywa, czasem przyjemność ze słuchania jest olbrzymia, a czasem... tylko duża. Na szczęście istnieje jeszcze przyjemność z samego śpiewania, wykonywania. I tak – pewnym jest, że śpiew chóru zawsze kogoś uszczęśliwia. Ponad wszystko jeszcze wierzymy i mamy nadzieję, że uszczęśliwia Stwórcę.

W minionym roku, jak co roku, ćwiczyliśmy, śpiewaliśmy, występowaliśmy. Raz lepiej, raz gorzej i znów raz lepiej. Czasem, już w trak-



cie śpiewania można odpowiedzieć sobie na pytanie: „jak było?”. Podobno widać to po minie i ekspresji prowadzącego dyrygenta. Myślę jednak, że to nie do końca jest wyznacznik. Przecież może coś uwierać dyrygenta, np. w bucie...



W maju kończącego się roku udaliśmy się na Diecezjalny Zjazd Chórów do Warszawy. Parafia św. Trójcy gościła nas oraz osiem innych chórów z całej Diecezji. Już dawno nie było aż tylu chórów (!). Był to wyjątkowy zjazd, ponieważ trwał dwa dni. Oczywiście kluczowym punktem zjazdu były prezentacje chórów. Muszę przyznać, że występy w miejscu o nieznannej akustyce bywają trudne i dość emocjonujące. Ale po cóż się ćwiczy i trenuje – no właśnie po to, aby zmierzyć się z takimi okolicznościami i aby usłyszeć reakcję tych, którzy słuchają. Zawsze będzie tyle samo zwolenników czerpania przyjemności z samego występowania, jak i czerpania przyjemności z braw po występie. W każdym razie u nas było jedno i drugie.

Oprócz bardzo sympatycznego, choć stresującego (przynajmniej dla mnie) koncertu chórów, spędziliśmy wyjątkowy wieczór w Operze Narodowej na przepięknie wystawionej operze „Madame Butterfly” Giacomo Pucciniego. To była dopiero dawka Kultury przez duże „K”. Pomimo dość wyczerpującego dnia i gorącego klimatu, na wysokim piętrze Teatru Wielkiego czas upłynął wyjątkowo

szybko. Scenografia momentami zapierała dech w piersiach.

Muszę przyznać, że atmosfera tegorocznego zjazdu odbiegała od standardowych wyobrażeń o wizytach w stolicy. Elementów pompatycznych – brak; elementów rzucających się w oczy wyjątkowej koncentracji – brak. Było po prostu bardzo sympatycznie i „na luzie”. Wracaliśmy do domów mocno wyczerpani i niewyspani, ale bardzo zadowoleni, z wyjątkowymi wspomnieniami.

Tuż przed wakacjami mogliśmy się zaprezentować przed własną parafią – śpiewając sprzed ołtarza na nabożeństwie na koniec roku szkolnego. Ten występ był trochę „spokojniejszy”. Co swój kościół, to swój kościół, a buty dyrygenta były wyjątkowo wygodne.

Jak co roku, wszystkim chórzystom byłym, teraźniejszym i przyszłym oraz wszystkim słuchaczom życzę spokojnych Świąt, spokojnego kolejnego roku. Aby odbiór chórowych pieśni kościelnych zawsze przybliżał nas do Stwórcy i pomagał nam w Jego uwielbianiu. Z życzeniami wielu łask Bożych

Adam Świdorski, dyrygent chóru parafialnego
foto: Krzysztof Kozerski



NIEDZIELA Z MUZYKĄ U ŚW. MATEUSZA



Koncerty „Niedziela z muzyką u św. Mateusza” stwarzają okazję do przedstawienia mieszkańcom Łodzi ważnych wydarzeń naszej Parafii. Tak było przy okazji kolejnych jubileuszowych rocznic związanych m.in. z poświęceniem organów i dzwonów. Wydarzenia te celebrowaliśmy także podczas wrześniowej inauguracji 19. sezonu koncertowego. Ten szczególnie koncert rozpoczął się od bicia dzwonów, następnie młody absolwent łódzkiej Akademii Muzycznej Karol Mróz wykonał własną improwizację na temat ich dźwięków. W trakcie koncertu wystąpił także Kwartet Klarinetowy „Claribel”, wprowadzając swoją barwną grą nastrój radości i świętowania.

Koncert zakończył się organową kompozycją Ch. M. Widora, która ukazała potęgę brzmienia naszych organów. Publiczność nie zawiodła i kościół, jak zawsze, był wypełniony po brzegi słuchaczami.

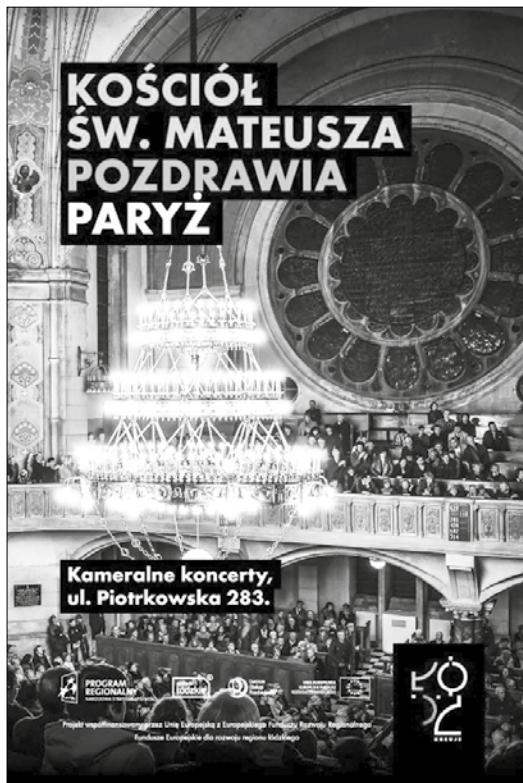
Wszystkie koncerty w 2014 roku cieszyły się podobną popularnością wśród łódzian (ok. 500 osób na widowni na każdym z koncertów). W tym roku mieliśmy okazję wysłuchać organistów z Polski i Niemiec (L. Lohmanna,

R. Peruckiego, J. Garbacza, K. Lukasa, K. Urbaniaka, M. Łyczakowską, M. Zakrzewskiego).

Zdjęcia wewnątrz naszego kościoła, wykonane podczas koncertów, pojawiły się w kampanii reklamowej promującej miasto (odsłona: *Łódź pozdrawia Paryż*), a obecnie promują nasze koncerty pod hasłem „Inspirujące przestrzenie w Łodzi pozdrawiają kreatywnych mieszkańców”. Jest to wyjątkowy powód do dumy, ponieważ działania Parafii zostały zauważone i docenione.

Zachęcam wszystkich Parafian do udziału w koncertach, naprawdę warto!

Irena Barbara Wiselka-Cieślak





100. ROCZNICA BITWY ŁÓDZKIEJ



We wtorek, 28 października w Łodzi odbywały się główne obchody 100. rocznicy Bitwy Łódzkiej. Uroczystości współorganizowane były przez Diecezję Warszawską Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego.

Obchody rozpoczęły się od otwarcia wystawy w gmachu Wyższego Seminarium Duchownego w Łodzi pt. „Łódź w czasie I wojny światowej”. W tym samym miejscu odbyło się również sympozjum naukowe pod tym samym tytułem. Dzieje łódzkich ewangelików w czasie I wojny światowej przedstawiał na sympozjum prof. Jarosław Kłaczek (UMK) z Torunia. Ponadto, na sympozjum i w obchodach 100. rocznicy Bitwy Łódzkiej brali udział duchowni Diecezji Warszawskiej ks. bp Jan

Cieślak, ks. Wiesław Żydel, ks. Marcin Undas, ks. Michał Makula i ks. Paweł Meler.

Głównym punktem obchodów były wieczorne ekumeniczne nieszpory w archikatedrze łódzkiej. Modlitwie w intencji poległych podczas *Bitwy Łódzkiej* 1914 roku przewodniczył metropolita gnieźnieński abp Wojciech Polak, Prymas Polski. Główne modlitwy za poległych, za ojczyznę oraz o pokój prowadzili biskupi reprezentujący Kościoły zrzeszone w Polskiej Radzie Ekumenicznej. Ks. bp Jan Cieślak w swojej refleksji nad ojczyzną wskazywał na konieczność dbania o wspólne dobro kraju, nawet jeżeli jest to tylko ojczyzna przejściowa. Ekumeniczne nieszpory uświetnione zostały również obecnością ks. bp. Ryszarda



Bogusza – zwierzchnika Diecezji Wrocławskiej, ks. bp. Pawła Anweilera – zwierzchnika Diecezji Cieszyńskiej, abp. Celestino Migliore – Nuncjusza Apostolskiego w Polsce oraz wielu duchownych z całej Polski.

Całość obchodów wtorkowych zakończona została w Kościele Ewangelicko-Augsburskim św. Mateusza w Łodzi, gdzie odbył się uroczysty koncert *Credo* Krzysztofa Pendereckiego. Część koncertu była dyrygowana osobiście przez kompozytora. Koncert został zorganizowany przez Narodowe Centrum Kultury, pod patronatem prezydenta Bronisława Komorowskiego, we współpracy z Archidiecezją Łódzką Kościoła Rzymskokatolickiego i Diecezją Warszawską Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego oraz łódzką parafią św. Mateusza.

Credo to osobiste wyznanie wiary kompozytora, utwór rozpisany na kwintet solistów,

chór chłopięcy, chór mieszany i orkiestrę. W swoim założeniu oparty został na tekście łacińskim *Credo* nicejsko-konstantynopolańskiego, włączonego do liturgii rzymskiej w XI wieku. Krzysztof Penderecki wprowadził do utworu polskie i niemieckie hymny religijne, nawiązujące do polskiej tradycji i tradycji protestanckiej, chorał w języku niemieckim i fragmenty Biblii. W apogeum *Credo* znajdują się m.in. fragmenty Gorzkich Żali oraz pieśń wielkopiątkowa *Ludu, mój ludu*.

W tym wyjątkowym wydarzeniu muzycznym, które wypełniło łódzki kościół po brzegi, brali udział duchowni zaangażowani w obchody. Zgromadzonych gości przywitał ks. Michał Makula i ks. bp Jan Cieślak, a całość zakończona została słowami podziękowania ks. abp. Marka Jędraszewskiego – Metropolity Łódzkiego.

ks. Paweł Meler

RODZINNE ZIMOWISKA W SZCZYRKU



W dniach od 19 do 25 stycznia br. odbyły się, organizowane już od kilku lat przez naszą parafię, ferie zimowe dla rodzin z dziećmi. Podobnie jak przez parę ostatnich lat, byliśmy gośćmi parafii w Salmopolu. Tym razem dołączyła do nas również młodzież pod opieką ks. Pawła Melera. Mimo początkowo niesprzyjającej aury (po przybyciu do



zwykle zaśnieżonego Szczyrku powitał nas deszcz), tegoroczny wyjazd udał się znakomicie. Jak zwykle zostaliśmy otoczeni serdeczną, rodzinną atmosferą domu księdza Byrta i rozpieszczani kuchnią jego żony.

Wspólny wyjazd był okazją do integracji młodzieży z kilku naszych parafii, a także do spotkań między pokoleniami (wyjątkowo sympatycznych). Jeździliśmy na wspólne wycieczki, odwiedziliśmy chatę Kawuloka w Istebnej, oglądaliśmy koronki w Koniakowie, pływalismy na basenie w Wiśle, wspinalismy się na skocznię im. Adama Małysza. Mnóstwo radości sprawiła nam wspólna wyprawa

na lodowisko. Mimo początkowej pluchy udało się nam pojeździć na nartach na stoku na Białym Krzyżu, a pod koniec wyjazdu także w Wiśle.

Ksiądz Michał Makula, w ramach tradycyjnych popołudniowych zajęć, przygotował cykl wykładów o życiu Marcina Lutra. I te nasze wieczorne spotkania i rozmowy do północy... Jak co roku, wypoczęci, uśmiechnięci i z podładowanymi akumulatorami z żalem opuszczaliśmy gościnny Salmopol. Wspominając z sentymentem minione ferie, już nie możemy doczekać się przyszłorocznego wyjazdu.

Ewa i Piotr Utzowie z dziećmi



DIECEZJA WARSZAWSKA POŻEGNAŁA LATO

Dnia 20 września br. odbył się diecezjalny rajd rowerowy połączony ze spływem kajakowym, organizowany przez ks. Mateusza Łaciaka. Weekendowa przygoda rozpoczęła się w Tomaszowie Mazowieckim, dokąd uczestnicy wyprawy zjechali z pobliskich pa-

rafii. W ten piękny, sobotni dzień pojawiło się 21 osób, które były gotowe zmierzyć się z dyśtansem rowerowym i rzecznym. Przy przejeździe rowerami dystansu 33 km, uczestnicy mieli okazję skorzystać z dodatkowych atrakcji. Odwiedzili oni podziemną trasę „Groty



Nagórzyckiej” oraz zawitali do ośrodka hodowli zubrów, gdzie mogli podziwiać kilka okazów tych rzadkich zwierząt. Po dotarciu do Inowłodzia nastał czas, by przesiąść się do kajaków i pokonać dystans 10 km rzeką Pilicą. W trakcie spływu można było zaobserwować

piękno otaczającej dookoła natury. Spływ zakończył się w miejscowości Mysiakowiec, skąd uczestnicy zostali zabrani busami do Tomaszowa, by odpocząć i porozmawiać przy grillu.

MB





ODWIEDZINY W OZORKOWIE

W dniu 18 października br. kilka rodzin z naszej parafii wybrało się na wycieczkę do Ozorkowa. Chcieliśmy przede wszystkim spędzić razem trochę czasu, ale też połączyć ten cel z wartościami poznawczymi, stąd pomysł zwiedzenia kościoła ewangelicko-augsburskiego w Ozorkowie przy ul. Zgierskiej. Podróż tramwajem regionalnym z pewnością wszystkim nam na długo zostanie w pamięci, ale że humory dopisywały, nie martwiliśmy się zbyt jego fatalnym stanem technicznym. Niezwykle ciepło i serdeczni powitani przez państwa Andrzejczaków, mieliśmy okazję dokładnie obejrzeć wnętrze pięknego, neoklasyzystycznego kościoła, wybudowanego w latach 1840–42 dzięki hojności dwóch lokalnych fabrykantów: Christiana Wilhelma Wernera oraz Macieja Fryderyka Schlössera. Wewnątrz kościoła znajdują się dwie pamiątkowe tablice

na cześć obu fundatorów. Dzięki życzliwości naszych gospodarzy dowiedzieliśmy się nie tylko wiele o historii tej, przed wojną jednej z najzamożniejszych parafii ewangelickich w Polsce, ale poznaliśmy jej obecną sytuację, niezwykle zaangażowanie parafian w utrzymanie kościoła, aktywną działalność charytatywną (np. akcja prezent pod choinkę dla dzieci z Ukrainy ma swoje początki właśnie tutaj). Bardzo podobało nam się wnętrze kościoła, piękne drzwi wejściowe z oryginalnym wielkim kluczem i naturalnej wielkości posągi apostołów zwieńczające dach. Naszą uwagę zwróciła także wspaniale odrestaurowana dzwonnica stojąca tuż obok budynku kościoła. Wycieczka nasza jest zatem najlepszym dowodem na to, że nie trzeba daleko podróżować, by zobaczyć coś naprawdę ciekawego!

Małgorzata i Paweł Nykiel

NASZE DZIAŁANIA EKOLOGICZNE

Myśląc o przyszłych pokoleniach i idąc z duchem postępu, zamontowaliśmy na dachu domu parafialnego kolektory słoneczne i wykonaliśmy prace związane z budową dol-



nego źródła zasilania w celu ogrzewania Mateusika i kościoła.

Ale po kolei.

Już w ubiegłym roku wystąpiliśmy z wnioskiem o dofinansowanie tych prac



do Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Łodzi. W kwietniu tego roku przyznano nam dofinansowanie w wysokości 55 tys. zł na budowę kolektorów słonecznych dla potrzeb przygotowania ciepłej wody użytkowej w domu parafialnym i 420 tys. zł na budo-

wę dolnego źródła zasilania na bazie pompy ciepła na potrzeby grzewcze kościoła.

Prace trwały od lipca do listopada br. Wykonała je, wyłoniona w drodze zapytania ofertowego, firma Ekoryniec z woj. kujawsko-pomorskiego.

Beata Hejman-Soczyńska

GROBOWIEC RODZINY THERESE I ROBERTA MOENKE

Zakończyliśmy prace konserwatorskie przy grobowcu rodziny Moenke. Otrzymaliśmy na ten cel dotację z Urzędu Miasta w wysokości 118 tysięcy złotych.

W tym roku prace renowacyjne objęły posadzkę, nagrobek i ogrodzenie.

Konserwację rozpoczęto od usunięcia korozji z metalowych części ogrodzenia. Po oczyszczeniu zostało ono zabezpieczone i pomalowane specjalną farbą.

Najwięcej pracy włożono w oczyszczenie nagrobka z pokrywających go nawarstwień. Używano do tego środków chemicznych, jak i mechanicznych. Jednak w strukturze kamienia pozostała duża część mniej intensywnych

przebarwień nadających mu szlachetnej patyny. Podobne prace wykonano przy kamiennym posadzce nagrobka.

Teraz cały odrestaurowany grobowiec jest piękną ozdobą cmentarza i zachwyca swoją nietypową architekturą. Prace wykonała wyłoniona w przetargu firma Konserwacja Zabytków pana Piotra Niemcewicz z Torunia.

We wrześniu złożyliśmy wniosek do Prezydenta Miasta Łodzi w sprawie udzielenia dotacji w 2015 r. Mamy nadzieję, że nasze starania w ratowaniu zabytków starego cmentarza znajdą poparcie władarzy miasta i w przyszłym roku rozpoczniemy prace przy kolejnym nagrobku.

Beata Hejman-Soczyńska

PRACE PRZY KAPLICY KAROLA SCHEIBLERA

W 2014 roku po raz kolejny (6. etap) prowadzono prace konserwatorsko-restauratorskie przy kaplicy Karola Scheiblera w Łodzi. Obejmowały one elewacje transeptu wschodniego, a we wnętrzu koncentrowały się na dwóch zejściach do krypt: wschodnim i zachodnim. Prace przy wschodnim ramieniu transeptu objęły w całości elewację południową i północną oraz częściowo wschodnią (górna par-

tia). W przypadku dwóch zejść do krypt wykonano prace przy ścianach i stropach.

Prace trwały 11 miesięcy i zostały sfinansowane przez: Fundację na Rzecz Ratowania Kaplicy Karola Scheiblera, Urząd Miasta Łodzi, Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego oraz Urząd Marszałkowski.

Prace przy wschodnim ramieniu transeptu polegały na oczyszczeniu, wzmocnieniu,



dezynfekcji, uzupełnieniu ubytków, rekonstrukcji brakujących elementów, strukturalnym wzmocnieniu i hydrofobizacji elewacji kamiennych oraz ceglanych. Koszt tych prac finansowanych przez Fundację na Rzecz Ratowania Kaplicy Karola Scheiblera w Łodzi (ponad 504 tys. zł), przy współudziale Urzędu Miasta Łodzi (476 tys. zł) i Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego (250 tys. zł) wyniósł nieco ponad 1,23 mln zł brutto.

W przypadku prac konserwatorsko-restauratorskich przeprowadzonych w dwóch zejściach do krypty, a finansowanych przez Fundację na Rzecz Ratowania Kaplicy Karola

Scheiblera w Łodzi (w kwocie ok. 500 tys. zł) i dotowanych przez Urząd Marszałkowski (ok. 113 tys. zł) ich koszt w całości wyniósł nieco ponad 611 tys. zł brutto.

Bez dofinansowań, jak i wkładu Fundacji, kaplica nie mogłaby odzyskać dawnego blasku. Obecnie małymi kroczkami przywracane jest jej piękno i będzie cieszyła przyszłe pokolenia.

Prace konserwatorskie wykonała firma pana Piotra Niemcewicza z Torunia.

Wszystkim, którzy wspierają działania Fundacji zarówno finansowo, jak i swoim zaangażowaniem, Zarządowi oraz Radzie Fundacji serdecznie dziękujemy.

Beata Hejman-Soczyńska

PARAFIALNE STYPENDIUM SOCJALNE

W dobiegającym końcu roku, jedną z decyzji podjętych przez Radę Parafialną było powołanie parafialnego stypendium socjalnego. Skierowane jest ono do uczniów i studentów, będących członkami naszej społeczności, a jego zasadniczym celem będzie wsparcie finansowe w procesie edukacji szkolnej i akademickiej. Zdając sobie sprawę z kosztów ponoszonych przez rodziców w ciągu roku szkolnego, stypendium będzie umożliwiała pokrycie choćby części tych wydatków.

Stypendium będzie przyznawane na rok szkolny/akademicki dzieciom i młodzieży na podstawie wniosku składanego w kancelarii parafialnej, w terminie do końca października każdego roku. Podstawą jego przyznania będzie ocena sytuacji materialnej wyrażająca się wysokością dochodów, przypadających miesięcznie na osobę w rodzinie ucznia/studenta. Ilość i wysokość stypendium będzie każdorazowo ustalana, w ramach dostęp-

nych środków przeznaczonych na fundusz stypendialny. Tak przyjęte kryteria pozwolą uwzględnić indywidualne potrzeby osób wnioskujących.

Decyzję o przyznaniu stypendium będzie podejmowała Rada Parafialna, nie później niż do końca stycznia, z wszystkich wniosków, które zostaną złożone. Pomimo socjalnego charakteru stypendium, ważnym elementem brany pod uwagę będzie również zaangażowanie ucznia/studenta w życie parafii poprzez m.in. uczestnictwo w nabożeństwach, lekcjach religii, spotkaniach młodzieżowych i studenckich, wolontariacie.

Z początkiem nowego roku regulamin stypendialny zostanie ogłoszony oraz będzie dostępny w kancelarii parafialnej, umożliwiając bliższe zapoznanie się z nim wszystkich zainteresowanych parafian do czego już serdecznie zachęcam!

Andrzej Grzegorzczuk



STATYSTYKI ZA ROK 2014

Chrzty

- | | | |
|----|--------------------|---------------|
| 1. | Weronika Kozłowska | 02-02-2014 r. |
| 2. | Alicja Korościk | 10-07-2014 r. |
| 3. | Franciszek Makula | 26-10-2014 r. |
| 4. | Tomasz Sławiński | 25-12-2014 r. |

Śluby

- | | | |
|----|---------------------------------------|---------------|
| 1. | Paweł Kustrzycki i Marta Kermen | 15-02-2014 r. |
| 2. | Adam Ignaczak i Karolina Maślikowska | 02-08-2014 r. |
| 3. | Tomasz Kulczycki i Agnieszka Sznajder | 16-08-2014 r. |

Konwersje

W ubiegłym roku do naszej Parafii wstąpiły 4 osoby.

Zmarli Parafianie w 2014 roku

- | | | | |
|-----|-----------------------|--------------------|-------------------|
| 1. | śp. Danuta Krauze | ur. 08-07-1935 r. | zm. 09-01-2014 r. |
| 2. | śp. Eugeniusz Haneman | ur. 14 -04-1917 r. | zm. 15-01-2014 r. |
| 3. | śp. Janusz Galewicz | ur. 15-05-1928 r. | zm. 20-01-2014 r. |
| 4. | śp. Brunon Gephard | ur. 07-03-1925 r. | zm. 20-04-2014 r. |
| 5. | śp. Jerzy Jajte | ur. 14-04-1924 r. | zm. 01-05-2014 r. |
| 6. | śp. Janusz Uptas | ur. 18-11-1930 r. | zm. 20-07-2014 r. |
| 7. | śp. Eugenia Wilde | ur. 19-03-1927 r. | zm. 13-08-2014 r. |
| 8. | śp. Irma Gephard | ur. 02-03-1931 r. | zm. 17-08-2014 r. |
| 9. | śp. Herda Pietrzyk | ur. 26-01-1922 r. | zm. 09-09-2014 r. |
| 10. | śp. Piotr Scheng | ur. 31-08-1940 r. | zm. 11-09-2014 r. |
| 11. | śp. Jadwiga Marcelak | ur. 10-01-1922 r. | zm. 06-10-2014 r. |
| 12. | śp. Eugenia Steinke | ur. 14-02-1923 r. | zm. 24-10-2014 r. |
| 13. | śp. Jadwiga Gundlach | ur. 27-04-1927 r. | zm. 26-11-2014 r. |



**Moment instalowania
nowego krzyża z kapsułą**



**Grobowiec rodziny
Therese i Roberta Moenke**



Uczestnicy spotkania chórów w Warszawie

Parafia Ewangelicko-Augsburska
św. Mateusza
90-457 Łódź, ul. Piotrkowska 283
tel./fax 42 684 66 72
email: kancelaria@mateusz.org.pl
www.mateusz.org.pl

Kancelaria Parafii czynna:
pon. – śr. – pt. 9:00 – 13:00
wtorek 10:00 – 18:00
czwartek 9:00 – 16:00

Konto:
47 1050 1461 1000 0022 6489 9416



Zapraszamy na
nabożeństwa w każdą niedzielę o godz. 10:00

Koncerty z cyklu
„Niedziela z muzyką u św. Mateusza”
odbywają się
w każdą pierwszą niedzielę miesiąca o godz. 17:00
(oprócz lipca i sierpnia)



Odwiedź nas na
facebook